

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h., z prze- 10 h., Wyd. popołud. 6 h., syłka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologja za wiersz pełn. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Przed rozstrzygającymi walkami na froncie Toruń-Kraków.

Ostatnie wiadomości z wojny wszechświatowej.

Wojna z Turcją.

ANGIELSKA BIAŁA KSIĘGA.

Londyn, 29/11 (PAT.) Ogłoszono „Białą Księgę“ tyczącą się wydarzeń poprzedzających zerwanie stosunków z Turcją. „Księga“ przytacza niezwalczone dowody cierpliwości Anglii, która mimo turecko-niemieckich intryg i wielokrotnych wypadków prowokacji ze strony Turcji, wykazała troskliwość o interesy muzułmanów. Wielki wezyr wielokrotnie zapewniał ambasadora angielskiego, że Turcja pragnie pozostać neutralną i nie dopuścić do germanizacji floty tureckiej, lecz korespondencja dyplomatyczna świadczy, że wbrew zapewnieniom wpływ baszy Enwera, będącego pod kontrolą niemiecką, stopniowo wzrastał aż do początków października, kiedy osiągnął swój punkt kulminacyjny. Rząd turecki mimo to, z wyjątkiem baszy Enwera, usiłował aż do połowy października przeciągnąć sytuację nieokreśloną.

Wojna Serbska.

Nisz 29/11 (PAT). Po kilku dniach uporeczywych walk, w d. (25/10) 7 listopada wojska serbskie cofnęły się w zupełnym porządku do Guczewa, przyczem ruch ten nie napotkał przeszkód ze strony nieprzyjaciela, który poniósł w ciągu trzech dni ciężkie straty.

W d. (25/10) 7 listopada nieprzyjaciel znowu atakował nasze pozycje na południowy wschód od Szabacu, ale został odparty.

D. (26/10) 8 listopada Austriacy dokonali dwu ataków na te same pozycje, ale znowu zostali odrzuceni z wielkimi stratami.

D. (27/10) 9 listopada o świcie nieprzyjaciel zdołał przepłynąć się na serbski brzeg Dunaju pod Smederewem. Sześć batalionów piechoty przy dwóch karabinach maszynowych przepłynęły się pod osłoną artylerji austriackiej, znajdującej się na lewym brzegu Dunaju i na wyspie Smederewie.

Wojska serbskie, które broniły przepawy, powstrzymały nieprzyjaciela, a następnie przeszły do kontrataku, który rozpoczął się o pół do jedenastej wieczorem i zakończył się o 5 rano zupełną porażką nieprzyjaciela.

Wszystko, co nie padło w szeregu i nie zatęgnęło w Dunaju, wpadło w ręce Serbów, którzy wzięli 2000 żołnierzy, w tej liczbie jednego pułkownika i 6 oficerów. Wzięto także dwa karabiny maszynowe.

W ataku tym brali także udział ze szczególnym odznaczeniem wojska z nad Wardaru. Są to Serbowie z Nowej Serbji, w szczególności z doliny Wardaru. W ostatnich walkach wiele razy złożyli oni dowody bezgranicznej odwagi i decydowali o bitwach.

We Francji i w Belgji.

POCHWAŁA WOJSKA.

Londyn, 29/11 (PAT.) Król zwrócił się do marszałka poincgo Frencha z listem, w którym wyraża mu swój zachwyt z powodu wykazanej przez wojska odwagi i wytrwałości, oraz pewności w osiągnięciu szlachetnego celu.

Paryż 29/11 (PAT). Urzędownie komunikują, że w ciągu całego dnia nieprzyjaciel dalej czynił te same usiłowania, co poprzednio, lecz bez rezultatu. Między innymi dokonał kontra-ataku na Lombardside, którą odbił; prócz tego czynił usilne próby przebiccia się przez Dixmunde do lewego brzegu Isery. Na reszcie frontu nic osobliwszego nie zaszło.

Na morzu.

Z IZBY LORDÓW.

Londyn 29/11 (PAT). W Izbie lordów przyjęto tekst adresu z odpowiedzią na mowę tronową, przedstawiony przez feldmarszałka lorda Methwinem, który mówił imieniem opozycji w izbie gmin. Po przyjęciu odpowiedzi leader opozycji Bonar Law zwrócił uwagę na niezwykle okoliczności otwarcia obecnej sesji i na zupełny zanik walki partyjnej. „Obowiązkiem opozycji obecnie — powiedział mowa — nie robić opozycji“. W zakończeniu swej mowy Bonar Law zwrócił się z zapytaniem, dlaczego Niemcy byli w stanie skoncentrować na oceanie Spokojnym o wiele większe siły morskie, aniżeli Anglicy, o stosunku władz angielskich do poddanych obcych a także o systemie cenzurowania gazet.

Asquith w mowie swojej zaznaczył zgodliwy ton mów opozycyjnych leaderów, wskazał, że od początku wojny między wszystkimi partjami panuje solidarność i że wszystkie części państwa objawiały niebывałą zgodność. Asquith wyraził wpatliwość, że by wojna miała przeciągnąć się zbyt długo, chociaż bezwzględnie będzie dosyć długa. Wskazał, że wydatki wojenne wymagać będą znacznych kredytów. Oprócz tego w parlamencie przedłożone będzie do uchwały powiększenie liczby rekrutów. Uchwalony dotąd kontyngent wojsk oznaczono na 1,187,000 ludzi, przyczem niedobór na razie nie przewyższa 100,000 ludzi.

SRODKI OSTROŻNOŚCI W HOLANDJI.

Kopenhaga 29/11 (PAT). „National Tidende“ donoszą z Rotterdamu, że w nocy na Skaldzie pokazały się nieznanne statki. Rząd holenderski zarządził odpowiednio środki ostrożności. Naczelnikom fortów nakazano strzelać do wszystkich okrętów, oprócz pocztowych i portowych, żeby uniemożliwić Niemcom użytkowanie Antwerpii jako podstawy do akcji na morzu.

„GOEBEN“ USZKODZONY.

Bukareszt 29/11 (PAT). Donoszą z Konstantynopola, że „Goeben“ doznał uszkodzenia od trzech pocisków, które trafiły w niego z dział fortów sebastopolskich.

ZNISZCZENIE TORPEDOWCA.

Londyn 29/11 (PAT). Według informacji admiralicji niemieckiej torpedowiec „Niger“ wysadzony został przez minę, wypuszczoną przez łódź podwodną koło Dovru. Całą załogę w liczbie 77 ludzi i wszystkich oficerów ocalono.

Wojna japońsko-niemiecka.

PO UPADKU CINDAO.

Tokio 29/11 (P. A. T.). Odbłyły się tutaj uroczystości z powodu upadku Cindao, które zgromadziły tysięczny tłum. Poseł rosyjski w imieniu przedstawicieli państw trójporozumienia i Belgji pozdrowiał naród.

Pekin 29/11 (P. A. T.). Po upadku Cindao wzrosły agitacje i partyjne wystąpienia. Wzmocniono dozór policyjny w Pekinie i okolicach.

Tokio 29/11 (PAT). Wczoraj nastąpiło pierwsze spotkanie dowódcy armji oblężniczej, generała Kamio z komendantem twierdzy Cindao, Meierwaldenem. — Uroczyste wkroczenie Japończyków do Cindao odbędzie się po ewakuacji jeńców wojennych.

Wiadomości telegraficzne.

KOMUNIKAT DWORSKI.

Piotrogród, 29/11 (PAT.) Cesarzowa Aleksandra Teodorowna z Wielkimi Księżniczkami Olgą Mikołajówną i Tatjaną Mikołajówną przybyły pociągami, cesarskim do Pskowa. Na dworcu powitane zostały przez Wielką Księżną Marię Pawłównę młodszą i miejscowego gubernatora. Jej Cesarska Mość z Najdostojniejszymi Córkami i Wielką Księżną udały się do szpitala dla rannych Tow. Eugeniji, znajdującego się w gmachu szkoły eparchijalnej, stamtąd do szpitala Czerwonego Krzyża Tow. Aleksego i do szpitali numer 15 i 17, mieszczących się w gmachu szkoły realnej. Wszędzie Jej Cesarska Mość raczyła uszczęśliwić rannych łaskawą uwagą; następnie Jej Cesarska Mość z Ich Cesarskimi Wysokościami udała się do soboru, gdzie wysłuchała krótkiego nabożeństwa, przyczem przeboszcz pobłogosławił Jej Cesarską Mość obrazem świętego Mikołaja pskowskiego. Następnie Cesarzowa z Ich Cesarskimi Wysokościami udała się do szpitali połowych numer 19 i 23, uszczęśliwwszy rannych miłościwą uwagą Jej Cesarską Mość z Ich Cesarskimi Wysokościami udała się na dworzec; pożegnawszy się z Wielką Księżną, Cesarzowa z Najdostojniejszymi Córkami odjechała cesarskim pociągami do Carskiego Sioła.

Armja czynna 29/11 (PAT). Najjaśniejszy Pan raczył odwiedzić Równo. Na dworcu Najjaśniejszego Pana spotkali Wielka księżna Olga Aleksandrowna i Wielki książę Aleksander Michałowicz. Ze stacji Najjaśniejszy Pan z Wielką księżną i Wielkim księciem, w towarzystwie ministra wojny i osób swity udał się o godz. 10 rano do szpitala Eugenjusza Czerwonego Krzyża imienia Wielkiej księżny Olgi Aleksandrowny, gdzie Jej Ces. Wysokość od początku wojny jest siłą miłosierdzia. W szpitalu Najjaśniejszy Pan obchodził rannych żołnierzy i własnoręcznie odbarzał ich odznakami zasługi. O godz. 12.30 w południe Najjaśniejszy Pan z Wielką księżną i Wielkim księciem odwiedził rannych w miejscowym lazarecie i powrócił do Cesarskiego pociągu około g. 5 popoł.

Między sojusznikami.

Paryż 29/11 (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że między Austriakami i Niemcami zaczynają się nieporozumienia. Niebezpieczeństwo, któremu ulega Austria, może doprowadzić do otwartego zerwania między sojusznikami. Austria miała zamiar bronić swego terytorjum, aby osłonić drogi do Wiednia. Tymczasem Niemcy starają trzymać się na drodze Rosjan do Berlina. Możliwe, że austriacko-niemiecki blok rozpadnie się.

RUMUNJA PRZED DECYZJĄ.

Rzym 29/11 (PAT). Kilka dni temu wiedeńskie Biuro korespondencyjne wysłało do Rzymu telegraficznie artykuł Take Jonescu, jakoby niedawno wydrukowany w gazecie rumuńskiej „Romanul“, w którym wykazywano, że Rumunja nieuchronnie będzie musiała wystąpić przeciw Rosji. Prasa i społeczeństwo we Włoszech były zdziwione tem wystąpieniem Jonescu, który się w ciągu obecnej wojny zarekomendował jako zacięty zwolennik wojny przeciw Austrii. Dzisiaj gazeta rzymska „Tribuna“ otrzymała telegram od samego Jonescu z oświadczeniem, że ów artykuł wydrukowany był przez niego jeszcze przed 2

laty. Sztuczka opublikowania tego artykułu okazuje się nowym kłamstwem w prasie wiedeńskiej, która po niezliczonych kłamliwych twierdzeniach, mało kogo może zadziwić. Podobnego rodzaju sztuczki — mówi Jonescu — w stosunku do wroga nieuprzedzonego Niemiec, są tylko śmieszne.

GŁOS GENERALA FRANCUSKIEGO.

Paryż 29/11 (P. A. T.). Pewien wybitny generał pisze w „Echo de Paris“, że niepodobna nie schylić głowy przed wspaniałym zwycięstwem Rosjan, które się skończyło ściganiem wroga. Energiczny napór naszych przyjaciół — pisze on — nie pozwoli armii austriacko-niemieckiej odetchnąć i zamknąć się w krecich norach. Niepodobna nie zachwycać się manewrem wojsk rosyjskich, poczynając od ich pierwszego zwycięstwa w Galicji, gdy wyjaśnił się plan ich operacji. Manewr Zwierzchniego Wodza Naczelnego wobec zamiaru ofensywy niemieckiej w Polsce, Jego stanowcze wycofanie się w celu zaproponowania Austriakom i Niemcom walki na pozycjach, gdzie można było znaleźć pewne oparcie, przypominają manewry Napoleona pod Castiglione i Austerlitz.

SERBIA A PROCES PRINCICZA.

Nisz. 28/10 (PAT.) W związku z świeżo ukończonym procesem w Sarajewie o zabójstwo arcyks. Franciszka Ferdynanda biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym z oburzeniem zaprzecza kłamliwym i tendencyjnym twierdzeniom, które znalazły się w motywach wyroku Princicza, jakoby rząd serbski brał udział w zamachu sarajewskim. Ten fakt, że Serbia obecnie walczy po stronie Rosji, Francji i Anglii, brońąc dobrej sprawy, świadczy najlepiej, że proces sarajewski był tylko ułomkiem skomplikowanego planu Austrii przeciwko Serbii.

CHOLERA W AUSTRJI.

Piotrogród 30/12 (PAT.) Według wiedeńskiego urzędowego biuletynu w Krems (w Dolnej Austrii) stwierdzono 103 wypadków cholery. Wedle danych austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych w dniu 31 października w różnych miastach Austro-Węgier zanotowano 48 wypadków cholery, według innych danych można przypuszczać, że cholera ma charakter dość lekki. Daleko niebezpieczniejsza jest dysenterja, która, według słów lekarzy, zabija w Wiedniu około 100 ludzi dziennie.

Piotrogród 29/11 (P. A. T.). Ogłoszono prawo o podniesieniu twierdzy Sewastopola z klasy drugiej do pierwszej.

Przegląd działań wojennych

do dnia 28/10 bm.

(według informacji Sztabu Głównodowodzącego armiami południowo-zachodniego frontu.)

„Na froncie rosyjsko-pruskim na północy dnia 25/7 bm. wojska niemieckie pod naszym naporem cofały się w kierunku północno-wschodnim na linii **Goldapia—Wystruc (Insterburg)**, oddając swe obwarowane pozycje. W szczególności trudnym położeniu znalazło się prawe skrzydło mazurskiej grupy wojsk, ocalone przez wydzielenie części sił na północ. Ażeby polepszyć sytuację swego prawego skrzydła, cofającego się na fortecę **Loezany (Lötzen)** Niemcy dnia 26/8 bm. przeszli grupą wierzbołowską energicznie do ataku na nasze siły. Wojska nasze odparły cios i przechodząc same do kontrataku wyparły Niemców z silnie umocnionego okręgu wierzbołowskiego i posunęły się do **Stutupian**.

„Wojska nasze, wypierając stopniowo w ciągu 26/8 i 27/9 bm. arjergardy wojsk niemieckich z zajętych przez nie i ufortyfikowanych rejonów, posunęły się do 28/10 bm. znacznie naprzód i zajęły **Goldapie, Olecko (Margrabowa), Elk, Biała**.

„Na froncie **Toruń—Biała** 26/8 i 27/9 bm. wojska nasze w dalszym ciągu wypierały nieprzyjaciela, który do dnia 28/10 bm. cofnął się na linię **Wielborg (Vilenberg)** o 50 wiorst na północny wschód od Mławy. **Działowo—Ludzborz (Lautenburg—Gołab)** (o 25 wiorst na północny wschód od Torunia). Wojska nasze z dnia 27/9 bm. ostrzelały ogniem artylerji **Działowo** i przechodzące tamtędy linie kolejowe i powstrzymały w tym okręgu całkowicie ruch kolejowy.

Na lewym brzegu Wisły.

„Na froncie **Toruń—Kraków** z dnia 26/8 i 27/9 bm. XI armia niemiecka pod dowództwem generała Hindenburga dokonywała dalej odwrotu na zachód i południowy zachód, przyczem w kierunku **Kalisza** cofała się mniejsza część wojsk niemieckich, większa zaś szła na **Częstochowę**. Silne niemieckie arjergardy, zajmując przeprawy na rzekach **Warcie, Pilicy, Nidzie, Mierzawie i Nidzicy**, stawiały zacięty opór naporowi naszych wojsk, wytyczając wszystkie siły w celu zatrzymania naszej ofensywy. Umiejętnym manewrowaniem, nocnymi atakami i uderzeniami na skrzydła wojska nasze usuwały arjergardy niemieckie i prowadziły dalej pościg za cofającym się nieprzyjacielem.

„W dniu 28/10 bm. wojska niemieckie zajęły głównymi siłami linię **Nieszawa—Ślipca—Kałisz—Wieluń—Częstochowa—Olkusz—Kraków**, wysunawszy na front

oddziały czołowe i silne podjazdy konnicy, podtrzymywane przez opancerzone samochody. Nasza konnica, wysunięta w celu ścigania i ostatecznego rozbicia nieprzyjaciela weszła w granice niemieckiego terytorium i w okręgu stacji **Pleszewo** zniszczyła zupełnie tor kolejowy, przerywając na magistralnej linii **Kraków—Poznań—Toruń** ruch pociągów.

Toruń—Częstochowa—Kraków.

„W ostatnich dniach armia niemiecka zabrała się spiesźnie do budowy w bliskości swych granic fortyfikacji rozmaitego rodzaju, mających przeszkodzić naszemu wtargnięciu w granice cesarstwa niemieckiego. Tak n. p. na wschód od **Częstochowy** Niemcy wzniesli silnie ufortyfikowaną pozycję o trzech liniach, wzmocnioną sztucznymi przeszkodami i minami. W **twierdzy toruńskiej** wkrótce po wypowiedzeniu wojny rozpoczęto uciążliwą przebudowę: zwożono kamień, wapno, cement, prace prowadzono dniem i nocą, przy czem pracuje tam do 7000 ludzi. **Rejon Krakowa** również jest doprowadzony przez Austriaków do stanu obronnego. Obstrzał jest oczyszczony na dwanaście wiorst przed fortami; na froncie zburzono wszystkie drewniane i murowane budowle, wzniesiono pozycje czołowe. Główny pas fortów, uzbrojony w baterie kopułowe. W **twierdzy krakowskiej** ogłoszono stan oblężenia i mieszkańców pośpiesznie ewakuje się. Wzdłuż rzeki **Raby**, o dwa marsze dzienne na wschód od Krakowa wzniesiono szereg fortyfikacji polowych. **Bochnię nad Raba** również Austriacy ufortyfikowali i doprowadzili do stanu obronnego.

W Galicji.

„Na froncie galicyjskim 26/8 i 27/9 bm. wojska nasze, ścigając cofających się Austriaków, posuwały się naprzód, spędzając austriackie arjergardy i zabierając zdobycze wojenną. Północna grupa wojsk austriackich usiłuje jak najszybciej dosięgnąć drogi żelaznej **Rzeszów—Tarnów—Kraków**, dokąd wciągnięto masę pociągów w celu wywieżenia wojsk austriackich i ocalenia ich od pogromu z rąk wojsk rosyjskich; inna część tej grupy cofa się na **Dynów** i dalej na linię **Jasio-Duża**.

„Południowa grupa Austriaków, rozbitaw rejonie **Sambor-Stare Miasto** pośpiesznie cofa się na **Sanok** i dalej, częściowo na **Kraków**, częściowo zaś na przełęczę **Kodulińskie**. Podczas odwrotu na zachód i południowy zachód Austriacy porzucają na drodze wiele ryzsztanku, karabinów, nabojów, wozów amunicyjnych i taborowych oraz niszczą za sobą wszystkie mosty. Do dnia 28/10 bm. wojska austriackie cofnęły się za linię **Wisłoka, Rzeszów—Dynów—Lisko**.

„Wojska rosyjskie ścigają dalej energicznie Austriaków, wysuwając jazdę na skrzydła i tyły cofającego się przeciwnika. Na linii **Sambor—Stryj—Kołomyja—Czerniowce** wojska nasze również złamały 28/10 bm. ostatecznie zacięty opór luźnych oddziałów austriackich, zmusiwszy je energicznymi atakami do odwrotu.

— O Lwowie i Galicji. Piotrogradzka agencja telegraficzna rozesała pod d. (30/10) 12/11 następujące informacje ze Lwowa:

Zorganizowano komitet do zaznajomienia społeczeństwa russkiego z położeniem Rusi galicyjskiej. Jest zamiar urządzenia w Moskwie wystawy przedmiotów i tablic graficznych ilustrujących położenie Galicji. Pod ideowem kierownictwem literata Marka Krynickiego przygotowuje się film kinematograficzny p. t. „Sprawa russka w Galicji“.

Wydano przepisy czasowe, dotyczące przyjazdu, wyjazdu i przejazdu wewnątrz Galicji. Osoby, przybywające z Rosji powinny mieć specjalną przepustkę z wymienieniem potrzeby podróży.

Austriacy wycofując się spalili dokoła Przemysła wszystkie wioski. Członkowie krajowego Komitetu dobroczynności pod przewodnictwem posła do Dumy hr. Bobryńskiego wyjechali do powiatu gródeckiego, gdzie urządzili przytulki. Wysłano tam kilka wagonów ze zbożem.

Do Czytelników!

Przypominamy, że prenumeratę „Słowa Polskiego“ rozpoczynać można każdego dnia, nie tylko w pierwszym dniu miesiąca.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Z Krakowa.

Osoba, która przybyła do Lwowa z Galicji zachodniej, przywiozła z sobą nr „Czasu“ z dnia 18 zm. i „Naprzodu“ z dn. 12 z. m. Podajemy z nich garść szczegółów z życia i stosunków krakowskich:

Szpitala forteczne. Wielkie chorągwie z czerwonymi krzyżami nadają wielu ulicom miasta nowy charakter; budynki publiczne i domy prywatne oddano — czytamy w „Czasie“ — na usługi pracy, mającej ulżyć cierpieniom dziesiątków tysięcy.

W Banku gal. dla handlu i przemysłu znajduje

się kancelaria szpitala fortecznego nr. 8. Lekarz naczelny dr. Ryszard Lang i Oktawian Picrożyński, zarządca szpitala św. Łazarza. Szpital forteczny nr. 8 składa się z 9 „objektów“, którymi są: Pałac pod Baranami w Rynku, Bank gal. dla handlu i przem., Stary teatr, pałac Lubomirskich przy ul. św. Jana, sąd powiatowy przy tejże ulicy, Pałac biskupi, Tow. rolnicze, Tow. wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej, wreszcie II Szkoła realna przy ul. Granicznej. Cały ten kompleks liczy 1050 łóżek. Jest to szpital, jak z nazwy wynika, przeznaczony dla rannych w czasie oblężenia Krakowa.

— **Stary teatr szpitalem.** W skład kompleksu szpitala fortecznego nr. 8 wchodzi również stary teatr, zamieniony z przybytku sztuki w lecznicę. Nad wejściem — pisze kronikarz krakowski — chorągiew z Czerwonym krzyżem, w garderobie sienniki, w wielkiej sali miejsce krzesel oraz estrady zajęto łóżko obok łóżka. W małej sali ten sam widok, w garderobie dla artystów — pokój operacyjny. Chorych obecnie niema, ale wszystko przygotowane, zresztą gmach był już raz kompletnie zajęty. Wszystko okupowane, konserwatorium, restauracja; gabinety restauracyjne są „separatkami“ dla chorych. Artystom, którzy dekorowali owe gabinety, tworząc pierwsze w Krakowie wnętrza, zarządzane przez Polską sztukę stosowaną, nie przyszło zapewne na myśl, że fryzy z czarnych kotów lub malowidła ściennie, przedstawiające ciekawą, będą zdobyli pokój szpitalny. Stary teatr zmienił się w smutne kulisy wojny.

12 pruskich oficerów sztabowych przywieziono do Krakowa ciężko zranionych w walkach na terenie Królestwa. Opatrywano ich w szpitalu pod „Baranami“.

Panie krakowskie w służbie sanitarnej. Między pielęgniarkami Czerwonego Krzyża pracują panie: hr. Augustowa Wodzicka, p. Kiernikowa, żona docenta Uniw., hr. Gallen oraz żona sekretarza ambasady amerykańskiej w Wiedniu p. Carthese.

Artyści teatru miejskiego — jak czytamy w zapowiedziach z dn. 12 z. m. — grali w sali Teatru „Nowości“ 15 zm. „Żydów“ Czirikowa, 14 zm. „Rewizora z Petersburga“ N. Gogola, 15 zm. „Zaśartego automobiliste“.

Cholera w Krakowie szerzy się bez porównania silniej niż w naszym mieście, gdzie ją całkowicie w zarodkach stłumiono. Dość wspomnieć, że w jednym dniu, mianowicie 11 października stwierdzono ją — jak czytamy w „Naprzodzie“ — u kilku żołnierzy, a u 17 wystąpiły podejrzenia objawy.

Taryfa maksymalna, trzecia z rządu, ogłoszona przez magistrat krakowski 11 zm., reguluje ceny dla hurtowników i kupeców detalicznych. Dla hurtowników: mąka pszenna za 100 kg. 64 kor., cukier w głowach za 100 kg. 84 kor., w kostkach 88 k., nafta za 100 kg. 48 kor.; dla detalicznej sprzedaży: śmiet 25-tni 50 hal., mąka pszenna za 1 kg. 68 h., sól kamienna 23 h., słonina za 1 kg. 2.24 k., smalec 2.40 k., cukier w głowach 88 h., w kostkach 92 hal., nafta litr 44 h., węgiel w składzie za 50 kg. 1.20., z dowozem 1.40 k.

Życie Krakowa osłabło zupełnie. Resztki jego skupiają się około szpitali Czerwonego Krzyża. Znaczący należy, iż załoga w mieście jest niemiecka. I w tem leży największe niebezpieczeństwo dla miasta.

Kiedy się skończy wojna?

Psychiczne wyczerpanie Niemców.

Lekarz wojskowy, uczestnik walk w Prusach Wschodnich z wojskami niemieckimi, opowiada w „Piotrogradzkim Kurjerze“ o swych wrażeniach, odniesionych podczas tych strasznych chwil. Wówczas ktoś ze słuchaczy zadał pytanie: kiedy wojna się skończy?

— Moge was panowie zapewnić — rzekł lekarz — i każdy, który był jakiś czas w walkach, to samo potwierdzi, że wojna nietylko, że nie może długo się przeciągnąć, lecz skończy się znacznie wcześniej, niż tego spodziewali się i spodziewają. Mówią w prasie o uprzednim zniszczeniu siły życiowej jednego z przeciwników — jego armji, i obliczają, kiedy siła zbrojnej uda się przełamać moc przeciwnika. Lecz w tem wszystkim nie bierze się pod uwagę jednego faktu, znaczenia kolosalnego, który w obecnych warunkach, i przy obecnym charakterze walk powinien odgrywać rolę decydującą i czyni niemożliwymi długotrwałe i na duzo miesięcy rozciągające się wojny.

Ten fakt — to wyczerpanie psychiczne bezpośrednich uczestników wojny. Całe otoczenie obecnej walki nie może nie podzielać na żołnierza, i wyczerpanie psychiczne musi bezwarunkowo ogarnąć każdego, kto jakiś czas był na polu walki. To wyczerpanie psychiczne, które, koniec końców, uczyni niemożliwym przedłużenie wojny, zdecyduje jej zakończenie, a rzecz cała w tem, która strona zmęczy się prędzej. W tym kierunku żadnych wątpliwości być nie może. Wszelkie pierwszeństwo, w porównaniu z Niemcami, po stronie Rosjan. I rzeczywiście, gdy wojska rosyjskie rwą się do walki, u Niemców można zaobserwować zjawisko, że w ich szeregach nastąpi reakcja, wywołana nieopanowaniem zmęczeniem psychicznym.

Na początku wojny prawie żeśmy nie widzieli jeńców. Waleczyli oni zawzięcie i poddawanie się do niewoli stosunkowo było rzadkie. Obecnie w ostatnich walkach Niemcy zmęczeni i rozbici duchowo, zacinają, jak się to zresztą potwierdza urzędownie, chętnie iść do niewoli.

Październikowcy o Polsce.

W ubiegłą niedzielę w Moskwie na posiedzeniu komitetu centralnego październikowców adwokat J. Radwan odczytał referat o organizacji w Kaliszu i innych miastach Królestwa Polskiego czasowo ewakuowanych przez władze rosyjskie narządów społecznych.

Prezes zgromadzenia prof. K. Lindeman oświadczył następnie, że społeczeństwo polskie dotychczas było w błędzie co do istotnego stosunku październikowców do narodu polskiego. Rzecz godna ubolewania, iż samorząd w Królestwie Polskim, pomimo pragnień 4-tej Dumy, nie został wprowadzony. Obecnie naród polski dowiódł swego lojalnego stosunku względem Rosji i wykazał, iż posiada wysoką organizację społeczną.

B. poseł do 3-ej Dumy p. P. Kamenskij zaznaczył, iż zadanie chwili obecnej nie tylko polega na udzieleniu Polakom praw elementarnych, lecz również winien być naprawiony błąd dziejowy, który doprowadził do podzielenia narodu polskiego na trzy części. Należy zjednoczyć Polskę. Wypadki teraźniejsze powodują przeszacowanie wartości. Wielka wojna wyzwala ją jest źródłem nowych idei i cały naród rosyjski z radością powitał słowa Naczelnego Wodza, dotyczące przywrócenia pogwałconej sprawiedliwości.

Na zakończenie prof. Lindeman zaznajomił zebranych ze środkami pomocy zbiegom z Polski. W ciągu tygodnia wystarano się o posady dla kilku inteligentów, wśród których byli adwokaci prysięgli. Zbiegom udzielane są mieszkania oraz rozdawane pieniądze i rzeczy.

Z geografii Królestwa.

MIECHÓW.

Miechów, miasto powiatowe w guberni kieleckiej, położone nad rz. Wielką albo Miechówką, dopływem Szreniawy, leży wśród wyżyny olkusko-krakowskiej na stokach wzgórza, przy drodze bitej, stanowiącej starożytny trakt z Kielc do Krakowa, w odległości około 6 mil od niego, a 71 wiorst od Kielc, 154 w. od Radomia, 242 w. od Warszawy. Kolej dąbrowsko-dębska łączy Miechów z Kielcami i Radomiem, stacja wszakże Miechów odległa jest od miasta o 8 wiorst. Niedaleko od Miechowa kolej przechodzi przez dość długi tunel.

Miechów jest starożytną osadą; w XII w. stanowił posiadłość rodu Gryfów, wywodzących się od książąt syryjskich. Dziedzic ówczesny Jaksza sprowadził z Jerozolimy kilku kanoników reguły św. Augustyna, wystawił im kościół i klasztor w r. 1162 i uposażył kilkoma wsiami. Od nazwy wsi zakonnicy przybrali miano Miechowitów. Przemysław II, książę wielkopolski i krakowski, nadał osadzie przywilej miejski w r. 1290 na prawie niemieckim. W r. 1294 Bolesław mazowiecki zajął Miechów i złupił go a w 6 lat potem oddział węgierski, walczący w sprawie Lokietka, zajął klasztor, z którego zakonnicy musieli ustąpić. Nie mając warunków pomyślnego rozwoju, obciążane powinnościami na rzecz klasztoru i niszczone częstymi pożarami (1344, 1379, 1506, 1595, 1745) miasto nie mogło się podnieść i stanowiło zawsze nieludną i ubogą osadę. Zniesienie klasztoru przyniosło ulgę ludności. Przy utworzeniu Królestwa kongresowego w 1815 r. Miechów został stolicą obwodu i powiatu w województwie krakowskim i to stanowisko miasta powiatowego dołąd zatrzymał. W lutym 1863 r. w czasie bitwy oddziału powstańców z wojskiem rosyjskim miasto zostało spalone

tak, iż zostało w nim tylko 40 domów. Główną zdobą Miechowa i jedynym zabytkiem przeszłości jest kościół poklasztorny, ale wielokrotnie przerabiany nie ma wyraźnego stylu. Z Miechowa rodem był uczony lekarz, geograf i historyk Maciej Miechowski (ur. 1456, um. 1523); założył on w Miechowie szkołę i zapisał fundusz na jej nauczyciela. Klasztor miechowski posiadał piękną bibliotekę, liczącą do 9000 tomów, która spłonęła w r. 1732.

Powiat miechowski obejmuje 24,89 mil kwadr. obszaru i graniczy od zachodu z olkuskim, od północy z iędrzejowskim, od wschodu z pińczowskim a od południa z Galicją, z którą część granicy stanowi Wisła. Wyżyna, na której leży Miechów, dochodzi do największego wzniesienia na obszarze między Olkuszem, Pilicą, Książem, Słomnikami i Ojcowem; przedstawia się ona jako płaskowzgórze, piętrzące się tarasami. W zachodniej części powiatu ma średnie wzniesienie od 1100 do 1250 stóp zoddzielnymi wyniosłościami od 1456 stóp do 1618 stóp. W miarę zbliżania się ku brzegom Wisły wzniesienie zmniejsza się tarasowato. Rzeka Szreniawa przerzyna cały powiat od północy-zachodu ku południowi a od Słomnik skręca w kierunku wschodnim ku Wiśle. Pokłady tłustej gliny i namulów wodnych wytworzyły żyzną glebę, słynną z pięknej pszenicy. Lasów w powiecie bardzo mało, trochę w części północnej. Przemysł fabryczny słabo rozwinięty. Sam Miechów połączony jest przez drogi bite nie tylko z sąsiednimi miastami powiatowymi, ale i z główniejszymi osadami miejskimi, co ułatwia mu zbyt produktów rolnych. W powiecie miechowskim leżą pamiętne dla nas Racławice.

NA MARGINESIE.

EPIGRAMY.

Teoretycy wandalizmu.

Że dzieł sztuki w czas wojny szęścić nie należy,
Dowodzą wszyscy Niemcy zgodnie, jak najszczerzej;
Aktualność teorii znacznie dla nich wzrasta,
Gdy dziś wojna podchodzi pod niemieckie miasta
A gdy się bombardacja ich gmachów rozpocznie,
Słuszność swoich teorii wnet sprawdzą naocznie.

Skarb największy.

— Straciłem całe mienie! Pod nóż poszły woły,
Spłonęły od kul srogich dworek i stodoły,
Zesiekły mi wszystkie ulęwy ogniowe,
Ledwo żem tę na karku całą wyniosł głowę!...
— Jest leśb na swoim miejscu? Cóż stoisz płaczący?
Jako żywo nie miałem nigdy w życiu więcej!

Tersytes.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 10 listopada b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 mm.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735 70	5 8	S. 1	0.1	6 6	5 2
2 popoł.	733 98	6 6	WSW. 1			
9 wiecz.	728 49	4 1	SSW. 1			

Uwaga: Pochmurno i mglisto.

— Kuchnia dla nauczycieli. „Przy współudziale grona osób ze sfer profesorskich powstaje nowa miejska kuchnia dla profesorów gimnazjów, seminarjów nauczycielskich szkół realnych, handlowych i przemysłowych, oraz dla nauczycielek szkół pokre-

wnych, której lokal mieścić się będzie przy ul. Unii lubelskiej l. 9. Już dnia 14 b. m. rano, w parterze tego lokalu, od 9 do 1 godz. wydaje się legitymacje a od 1 do 3 popołudniu (czas piotrogr.) każdego dnia obiady na miejscu i do domu.”

— Sprawa nauczycielstwa szkół miejskich. Piszą nam:

„Nauczycielstwo lwowskie miejskie pozostające w czasie wakacji za Lwowem, zostało w początku b. roku szkolnego zawezwane przez swe władze miejskie do osobistego stawienia się i objęcia obowiązków. Większa część nie dostała się do Lwowa wskutek wypadków wojennych, wielu mężczyzn poszło na wojnę i tylko garstka przybyłych i tych, którzy z miasta nie wyjeżdżali rozpoczęła pracę. Szkoły miejskie jednak wkrótce zamknięto, a nauczycielstwu wypłacono za październik trzy czwarte zwykłych poborów, na listopad tylko połowę tychże w rublach.

„Wiadomo, że miasto przechołdzi obecnie ciężkie chwile, ale i nauczycielstwu jest teraz gorzej niż zwykle. Na wiele i wielu spadł obowiązek utrzymywania blizkich, którzy nie otrzymali pensji od rządu austriackiego, a doliczywszy do tego drożyznę, zimą... — wprost trudno w takich warunkach wyżyć z całej, a nie z połowy pensji, która u młodszego nauczycielstwa wynosi: 22 rubli. — u starszych pracujących nad 20 lat: 35 do 38 rubli, — u jeszcze starszych: 40 rubli. Mamy pełną ufnosć, że i w trudnych tych warunkach miasto pozostanie na tem swem zasadniczym, a szlachetnym stanowisku, otaczając jednako- wą opieką wszystkich pracowników.

— Ograbiona budka magistracka. Onegdajszej nocy rozbito budkę magistracką na pl. Strzeleckim i zabrano stamtąd prawie wszystkie wiktuały. Złodzieje szukali prawdopodobnie pieniędzy, bo porozrzucali wszystkie skrzynki, ale nie znaleźli ani grosza.

— Przestroga dla kupców. Wczoraj znów jedna z tutejszych firm skazano na grzywnę 1000 rubli za nieprzyjmowanie rubli. I pomimo tych kar kupcy wciąż robią trudności z przyjmowaniem monety rosyjskiej, a raporty policyjne pełne są skarg. Niemniej ostrym karom podlegają kupcy, śrubujący niepomierne ceny towarów. Nie na to zdaje się żadna kara już nie pomoże, bo na tym punkcie wszyscy prawie kupcy są bardzo wrażliwi, i z chwilą wyczerpywania jakiegoś towaru do kwadratu podnoszą jego cenę.

— Włamanie. Do mieszkania Izaka Wachtla, właściciela fabryki makaronów na Bogdanówce, włamali się złodzieje i skradli rozmaite rzeczy wart. 400 kor.

— Złodzieje w samotrzasku. Wczoraj o g. 3 pop. kilku złodziei płądowało mieszkanie na ul. Piekarskiej 8. W chwili, gdy złodzieje z lupem mieli uchołdzić z kamienicy, służąca Anna Maciborska zatrząsnęła bramę i przytrzymała kłamkę, zaalarmowała przechodniów. Ulicą ta szedł właśnie kom. policji Rudek, który wpadł do bramy i chwycił znanego złodzieja Michała Drzewickiego, pomimo, że ten rzucił się na komisarza i pokasał mu do krwi rękę. Z szamotania tego skorzystali dwaj inni złodzieje i zaczęli uciekać w stronę ul. Clowej. Jednego z nich Mieczysław Bąkowski schwytała publiczność, drugi jednak zbiegł. Kom. Rudek, zarządziwszy śledztwo na miejscu, dowiedział się, że złodziei było prawdopodobnie czterech. Rozpoczął więc wraz z dozorcą poszukiwania i znalazł w lazience „notowanego” Stanisława Traczuka. Jak się pokazało, złodzieje włamali się do lokalu Tow. współpracowników handlowych, ale nie znalazłszy tam nic wartościowego, rozbił mie-

J. K. Kochanowski.

Częstochowa w historii.

(Ciąg dalszy).

Strażnicę Jasnogórską opromienia aureola, której tykać nie może skalpel profana. Złożyły się na nią i podsycają jej promienie mirjady kwiatów uczucia, jakim tętniły serca wieków i pokoleń, jakim krzepić się nie przestają serca milionów... Święty wizerunek Matki Bożej stał się pamiętką pamiętek, której spogląda w dal wieków minionych i przyszłych.

Rola dziejowa Jasnej Góry, pomimo licznych artykułów i broszur, nie ulega jeszcze poważniejszemu oświetleniu. Nie w tem dziwnego, gdyż nauki nie stać jeszcze na to, aby w studjum nad psychicznym rozwojem narodu ująć mogło w rysy zasadnicze istotę dziejowego znaczenia podobnych wpływów. — Zdzisiaj jeszcze raczej się je odczuwa, niż ocenia doładnie. Zresztą, jako niepoważny w swej ewolucji, jako od wieków potężne i ciągle, kojarzą się one zbyt ściśle z żywym uczuciem teraźniejszości, stanowiąc zarazem namacalną sferę organicznego zespolenia się wpływów Kościoła z duszą narodu.

Jeżeli jednak rozstrząsanie ogólnych wpływów Kościoła znajduje swoją podstawę naukową w dążeniu do oceny jego roli czynnej, jego usiłowań i politycznych zabiegów, to podstawy takiej brak zgola nam, gdzie bierność zastępowała szerszą politykę, dla której nie było pola, ni potrzeby, nigdzie wśród ascezy i rozmodlenia duch ludzki sadził i czerpał z wła-

snego popędu to tylko, czego pod wpływem gruntu własnych czynników psychicznych pożądał.

Taka była zasadnicza i kardynalna rola Jasnej Góry i w takich jedynie ramach rozpatrywały ją należało. Ponieważ jednak jest to dzisiaj niepodobiestwem, pozostaje na razie druga tylko, materalna strona zjawiska, która namacalne ślady swoje pozostawiła na kartach dziejów. Strona ta jest z natury rzeczy mdłym i bezbarwnym świadectwem istnienia pierwszej: jest ona martwym śladem jej życia, spowitego w tajemnicze sfery duchowych wlotów pokoleń i stuleci.

O charakterze przyszłych, a tak potężnych wpływów Jasnej Góry nie marzył pewno fundator skromnego klasztoru, który na terytorjum krzyżujących się dróg Mała i Wielkopolski, oraz Ślązka, stanął u progów Jagiellońskiej epoki na wzgórzu częstochowskim.

Świeżo powstały klasztor był zupełną dla kraju nowością. Wola potężnego założyciela kazała strzedz w nim kilkunastu nieznanym mnichom, sprowadzonym z za Karpat, św. wizerunku Bogarodzicy, który dziwnym losu zrządzeniem, po długoletnich wędrówkach od Wschodu, dostał się w ręce piastowskiego księcia.

Był nim Władysław, ks. śląski na Opolu, potężny od r. 1378 wielkorządcą monarchii Kazimierza Wielkiego z ramienia jego siostrzeńca i spadkobiercy, króla węgierskiego, Ludwika, przedtem wielkorządcą Rusi i uczestnik wypraw węgiersko-polskich na ziemie Czerwonoruskie, na Chełm i Belz w r. 1377.

Zdaje się, że podczas tych właśnie wypraw, uwięzionych zajęciem Rusi przez Węgry, a uzyskaniem polskiego wielkorządcztwa przez Opolczyka,

wpadły w jego ręce, jako szczęśliwego adherenta polityki andegawenkiej, obok nanań w ziemi, znaczne łupy wojenne, a pomiędzy nimi i bełskie, wśród których znajdował się wizerunek Bogarodzicy, zdobyty niegdyś przez książąt ruskich na Wschodzie.

Historja sztuki uważa go za dzieło bizantyjskie, pochodzące z VIII, lub IX stulecia, a autopsja Sobieszczańskiego dowodzi, że: „Obraz namalowano w wymiarach kolosalnych na drzewie cyprysowym. Grunt, czyli tło obrazu jest zaprawione bolusem. — Farby, jak się zdaje, są włoskowe. Twarz i ręce później odnawiane. Naokoło widnieją arabski w liście, dość niezgrabnie robione. Obraz wpuszczony jest w pewien rodzaj skrzyni i podobno ma być po drugiej stronie także malowany. Matka Boska jest bez korony”.

Jakie podania towarzyszyły już wówczas temu obrazowi, niewiadomo; stwierdzić jednak należy, że część szczególna, jaką go ks. Opolski natychmiast oteczył, zdaje się być dalszym ciągiem czeł dawniejszej, której szczegóły zaginęły w dziejach.

Przypuszczenia niektórych autorów głoszą, że obraz otrzymała w wieku XII św. Eurozyna, księżniczka klasztoru połockiego, wprost z Carogrodu od cesarza Manuela Komnena, i dar ten złożyła w świątyni Zbawiciela (Św. Spasa) w Polocku, skąd go ks. Lew Daniłowicz, z obawy przed Tatarami, w następnym stuleciu, około roku 1270, przeniósł do Belza. Inni twierdzą, że Anna, księżna bizantyjska, siostra Bazylego i Konstantyna, poślubiona Włodzimierzowi ks. kijowskiemu w r. 988, obraz ten z Carogrodu przywozła do Kijowa, gdzie przez lat trzysta w skarbcu się znajdował, nim go ks. Lew Daniłowicz do Belza sprowadził. Inni, nakoniec, dowodzą, że św. wizerunek ie-

szkanie Zygrydy Krebsa, gdzie przygotował sobie już 4 tłumoki z futrami, ubraniem i srebrem, wartości około 2000 kor. Przy jednym ze złodziei znaleziono 7 witychów i 4 klucze wertheimowskie. Wśród olbrzymiego tłumu publiczności, szakę odprowadzono na policję. Przyznać trzeba, że policja miejska, mimo szczupłej siły a zwiększonej pracy sprawia się niezłe i już nieco oczyściła miasto od napływowych złodziei.

— Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki, Lwów, ul. Kopernika nr. 3 przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący w koronach i rublach i oprocentowuje takowe od dnia złożenia. Lombarduje książeczki wkładkowe i Listy zastawne instytucji krajowych. 12556

12602

Rajmund von Mitter
em. major

po długiej i ciężkiej słabości, usnął w Bogu dnia 12 listopada 1914 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 14 listopada b. r. o godz. 12 w południe (czas piotrogrodzki) z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 66 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i wnuki krewnych, przyjaciel i znajomych zapraszają.

— Niemiecki sąd polowy. Instytucja sądu wojennopowego niemieckiego była uszczęśliwiona nieszczęsną Łódź. Przy sądzie tym „pracował” specjalny wydział żandarmerji polowej, przy pomocy policji kryminalnej i śledczej. W pierwszym tygodniu „działalności” tego trybunału aresztowano 40 osób, podejrzanych o szpiegostwo, lecz wszystkich, z braku jakichkolwiek dowodów obciążających, następnie uwolniono. W ciągu następnych dwóch tygodni sąd miał mniej „roboty”, podobno wszakże skazał kilku ludzi aresztowanych pod zarzutem morderstwa, na karę śmierci. Czy wyroki te wykonane zostały — niewiadomo.

Znany w Łodzi eks-kał, Ryszard Fremel, który był na usługach detektywów niemieckich i rozjeżdżał po mieście samochodem, został uznany za „nie na miejscu” i przeniesiony na inny teren popisów.

— Pomysł obłakanego. Od paru dni obchodził różne sklepy warszawskie jakiś młody jegomość, wysoki blondyn w binoklach i robił zamówienia na najrozmaitsze przedmioty zbytku: lampy, biżuterję i wyroby galanteryjne. Wybrane przedmioty polecał odsyłać do mieszkania jednego ze znanych adwokatów warszawskich, nadmieniając, że tam będzie uregulowany rachunek. Adres jednak (Włodzimierska 6) podawał fałszywy, gdyż tam wzmiankowany adwokat nie mieszka. Prawdopodobnie jest to pomysł jednego z chorych umysłowo, któremu udało się uciec z łóżka podczas ewakuacji tego szpitala.

— Niemcy sprzedają swoje majątki. „Nowoje Wremia” donosi, że w Litynie, w guberni podolskiej, w ostatnich czasach w związku z ukazującymi się w piśmie wiadomościami o konfiskowaniu we Francji majątków poddanych niemieckich, zamieszkał w powiecie lityńskim poddani austriacy i niemieccy, obawiając się oczywiście takich wypadków w Rosji, zaczęli sprzedawać swe dobra.

— W wieku IX dostał się w darze od cesarza Nicefora Karolowi Wielkiemu, który go „księciu Leonowi” (!) ofiarował. Ostatnie to twierdzenie, zgoda bezzasadne, a pod względem gramatycznym dał, postaci i wypadków, wręcz błędne, wysmute było z podania, które towarzyszy aż po dziś dzień św. obrazowi od chwili, kiedy je w r. 1517 Mikołaj Lanckoroński, posługujący z ramięcia Zygmunta I do Turcji, w brzmieniu tem przywiózł z Carogrodu, a akademik krakowski, Piotr z Rozprzry, w książeczce dedykowanej w r. 1524 Andrzejowi Krzyckiemu, ze wszelkimi szczegółami uwiecznił.

Podanie to, znane ogólnie, później uzupełnione, a przez historyków dawniejszych wielokrotnie przepisywane, głosi, że św. wizerunek jest portretem N. M. P., namalowanym jeszcze za Jej życia na życzenie pierwszych chrześcijan przez św. Łukasza Ewangelistę, który użył w tym celu stółka cyprysowego, należącego do Bogarodźicy. Obraz, powstały w Jerozolimie, przechowywano tamże ze czcią w domu Zabeleuszów, wraz z którym w r. 72, po zburzeniu miasta przez Rzymian, cudownie ocalał. Tam go też św. Helena, cesarzowa, około r. 330, t. j. w tymże czasie, co i Drzewo Krzyża Św., odnalazła i do Konstantynopola przewiozła. W dobie rozpasania Obrazoburców przechowywały go w pałacu cesarskim Irena, żona Leona Izauryka i Antuza, córka Konstantyna Kopronima. W r. 863 (803?) cesarz Nicefor darował św. wizerunek razem z innymi relikwiami Chrystusowymi Karolowi Wielkiemu, który ofiarował go „sprzymierzeńcowi swemu w wojnie z Saracenami, Leonowi, księciu ruskim” (sic!). Ów złożył go w zamku belskim, któ-

— Krwawy deszcz. W Goldingen (gub. kurlandzka) w zeszłym miesiącu spadł krwawy deszcz. Miejskowa gazeta „Goldingenscher Anzeiger” nie podaje jednak, czy czyniono mikroskopijne badania. A rzecz to ważna. Z meteorologii wiadomo bowiem, że tak zwane krwawe deszcze, w większości wypadków, nie zawierają krwi. Już w IX w. zauważono, że deszcze takie powstają w okolicach kopalni cynobru, którego pył łącząc się z wodą, czerwieni kropki deszczu. Liczne późniejsze badania wykazały i inne naturalne przyczyny tej „krwawości”. Mimo to bywają i rzeczywiste krwawe deszcze. Mikroskopijne badania odnalazły w nich ciałka krwi. Wiele z tych deszczów padało w czasach wojen. Już Plutarch wspominał o krwawych deszczach podczas wojny z Cymbriami. W r. 1744 spadł krwawy deszcz podczas wojny geneńskiej. Ranni, wracający z Prus Wschodnich opowiadają, że często spostrzegali jak woda w niewielkich rzekach, zawałonych trupami, przyjmowała kolor lekko czerwony. Nie nieprawdopodobnego, że jakiś cyklon wodę z takiej rzeki podniósł w obłoki i że potem spadła ona w formie deszczu na ulice Goldingenu. Fakt podnoszenia przez wiatry różnych przedmiotów i spadanie ich potem z deszczem był niejednokrotnie przez meteorologję stwierdzony...

— Malarz zwycięstw? Do Bukaresztu donoszą z Berlina, że cesarz Wilhelm powołał malarza batalistę Schebela do swej świty i polecił mu towarzyszyć sobie we wszystkich pochodach, nadając mu tytuł „malarza zwycięstw”.

— Kryzys w Niemczech. Gazety liberalne w Niemczech nie tają ciężkiego położenia ekonomicznego państwa i komunikują, że nie bacząc na wszystkie wysiłki towarzystw dobroczynnych, nędza ujawnia się coraz bardziej. Daje się zauważyć również, że i w organizacji zaprowiantowania armji niemieckiej nie wszystko idzie gładko, jakby się zdawało, odczytując sprawozdania urzędowe. W listach żołnierzy często spotkać można utyskiwania na głód i brak mięsa w ciągu kilkunastu dób. Obuwie żołnierzy w stanie opłakanym. Jedno z pism niemieckich, za ogłoszenie listu żołnierza, żałującego na głód i brak odzieży ciepłej, zostało zawieszona. Obecnie sytuacja na obydwóch teatrach wojennych wywołuje w Niemczech najwyższe dysputy o niepowodzeniu wojsk niemieckich. W Hamburgu gubernator wydał rozkaz, grożący zamknięciem w więzieniu za rozszerzanie pogłosek o porażkach Niemców.

Kronika wojenna.

ŻYCIE W PARYŻU.

Korespondent „Timesa” opisuje życie w Paryżu:

— Londyńczycy żalą się na takie ograniczenia, jak np. na niemożność pójścia na kolację do restauracji po teatrze. A jednak czyż można porównać je z ograniczeniami w Paryżu w dziedzinie różnych objawów życia? Jeśli np. zepsuć się telefon u abonenta, to oznacza to, że uszkodzony zostanie na długo bez komunikacji telefonicznej, ponieważ niema komu naprawić aparatu. Jeśli nastąpi przerwa w ruchu tramwajowym, to Paryżanie bez żadnej skargi odnawiają sobie jazdy tramwajem, a posiłkują się innym sposobem komunikacji, wiedząc z góry, że naprawa nastąpi nieprędko.

W prasie znikły takie działy, jak felieton, wiele działów kroniki bieżącej, interwju, dział teatralny, ponieważ odpowiedni dziennikarze, jeżeli nie są ludźmi podeszłego wieku, udali się na wojnę.

Wypada zaniechać usług fryzjerów, automobilistów. W sklepach z pieczywem nie widać tak uin-

ry w r. 1249 zdobył na ks. Wołyńskiego, Lubarec, Władysław ks. Opolski (rege Kazimierz Wielki). Gdy wkrótce potem Tatarzy oblegli Belz, jeden z nich ugodził strzałą w Wizerunek św., skąd na szyi N. M. P. powstała skaza, nie dająca się wypełnić farbami. Cudem spadły na oblegających ciemności, zmuszając ich do odwrotu, a kiedy Władysław ks. Opolski, postanowiwszy zabrać obraz do Opola, wioził go szlakiem, prowadzącym pod Jasną Górę, konie ruszyć z miejsca nie mogły, z czego poznano, że wołą Nieba jest, aby św. Wizerunek Bogarodźicy na wieki tam pozostał.

Jakkolwiek prawda dziejowa w kwestji pochodzenia św. Obrazu nie rozwiązuje, faktem jest, że z Bizancjum przez Ruś dostał się on ks. Opolskiemu, który dawną część jego w Polsce ugruntował, obierając, jako miejsce przechowania zdobytego klejnotu, miejscowość, leżącą na przestrzeni własnych aspiracji dynastyczno-politycznych, które poza Ślązk, aż w ziemię Królestwa sięgały.

Stara Góra, Jasna później zwana, na której stał pochylony od starości kościółek drewniany, panujący w pobliżu Warty nad odwieczną osadą jakiegoś Częstochecha, skąd ją Częstochowska, a właściciwej Częstochową zwano, zwróciła na siebie uwagę możnego księcia.

Podobnie, jak polityczne powodzenia swoje, tak i myśl wyboru stróżów cennego skarbu, stróżów, którzyby go obyczajem wieku odpowiednią a czujną otoczyli opieką, zaczerpnął książę z przyjacielskich stosunków swoich z Węgrami.

(C. d. n.)

bionych przez ludność „petits pains” i „croissants” dostać tylko można „pain de menage”; piekarzy powstało tak mało, że nie są oni w stanie przygotować więcej nad jeden rodzaj ciasta. I tak we wszystkim...

STOSUNKI GOSPODARCZE.

POŻYCZKI WEWNĘTRZNE.

Berno (Szwajc.). 29/11 (P. A. T.). Druga pożyczka mobilizacyjna w wysokości 50 mil. fr. subskrybowana trzykrotnie.

Piotrogód 29/11 (P. A. T.). Subskrypcja na 5 proc. pożyczkę wewnętrzną dokonana została z powodzeniem. Cała suma pożyczki, według zebranych danych pokryta z nadwyżką.

— Brak zboża w Holandji. Ze źródeł holenderskiej komunikują, że rząd królewski zakupił na własny rachunek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ładunek na czterech parowcach zawierający pszenicę. Statki te wypłynęły już z Plimuth i dążą ku Holandji. W kołach tych uważają sytuację za bardzo poważną wskutek braku ziarna na chleb.

— Wyroby rymarskie. Z różnych rzemiosł największy obecnie odbył mają w Warszawie rymarze w warsztatach, w których praca idzie i w nocy, a to z powodu wielkiego zapotrzebowania wyrobów rymarskich. Zwłaszcza największy popyt jest na siodła oficcerskie i galanterje skórzane dla wojskowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2,50).
Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.
ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zapożyczane w znak adresowy (szwajc.), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przesyłamy przed dołączeniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie adresów.
Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.
Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, nie dołączamy, jeżeli nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Lekcje języka francuskiego, konwersacja, literatura: studja w Paryżu. Warunki skromne. Marka 6, parter na prawo. 12583

Jeune française donne leçons, théorie et conversation. Studio Słowo Polskie. 12569

Wyczam w krótkim czasie języka rosyjskiego. Zgłoszenia ul. Dwernickiego 11. Drzwi 7 (m. 2-4). 12590

POSADY POSZUKIWANE.

Agronom, kawaler, lat 32, ze szkołą rolniczą i 12 letnią praktyką gosp. obejmie zaraz zarząd majątku. Zgłoszenia: Osмоłski, Zielona 35. I piętro. 12577

MIESZKANIA I SKLEPY.

Szukam pomieszczenia przy inteligentnej, dobrze sytuowanej rodzinie z całym utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenie listowne do Ekspresu 11, Grand hotel. 12593

Dwa frontowe pokoje, kuchnia, łazienka. Pokój z kuchnią Ochronek 3. 12592

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Kartofle jadalne doskonałe po 7 kor., także większa ilość odstępuje. Siano pożywe z tymotką około 2 tysięcy centm. Burzym. Kampana 5. 12594

Weberowe masło stołowe sprzedaje hurtowny skład masła, Mickiewicza 26, podwórce. 12592

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Drzewo bukowe w sągach zamawiać można 11—1 Kacik 1 II sch. drzwi 15. 12580

Drzewo opałowe (twarde) po 2 K. 50 h. (z dostawą 2 K. 60 h.) i sęgi po 86 K. sprzedaje skład ul. Sobięszczyzna 12 (tramwaj UL). 12581

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Proszę darować lub sprzedać obuwie, rękawiczki Zgłoszenia „Inteligentny” Administracja Słowa. 12588

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

Bracia Wczelak

Lwów, ul. Łyczakowska 27. Telefon nr. 7. Wykonują wszelkie roboty stolarskie, przyjmuje materiały do obróbki na maszynach, ma na składzie gotowe roboty stolarskie, drzwi, opaski, okładziny szpalet podłogi itp., ma na sprzedaż znaczną ilość desek dobrze wysuszonych, w różnej grubości, we własnym tartaku.

Syndykat Rolniczy Lwów

posiada na składzie

maszyny rolnicze, wszelkiego rodzaju części maszyn, nawozy sztuczne i nasiona. — Biura przy ulicy Słowackiego 14, otwarte od 10—1. 12494

Wobec epidemji cholery należy bezwarunkowo przed każdym jedzeniem myć ręce 12383

Mydłem desinfekcyjnym fabryki „Tien”

Mydło dzieciowe . 84 hal. (25 kop.)
Mydło formolowe . 1 kor. (30 kop.)
Mydło lysolowe . 1 kor. (30 kop.)
Mydło karbolowe . 1 kor. (30 kop.)
Mydło sublimatowe . 1 kor. (30 kop.)

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.